№ 254. Kraków 7 Listopada — Wtorek. Rok 1854.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 458.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze".

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 6 listopada.

Sprawa Wschodnia ma być niezadługo traktowaną w Frankfurcie. Zanim to nastąpi, Bawarya wzięła na siebie staranie, by załatwić różnice między obu mocarstwami niemieckiemi w zapatrywaniu się na stanowisko całéj Rzeszy naprzeciw Rosyi z jednéj, a państw Zachodnich z drugiéj strony. Minister bawarski p. Pfordten traktował naprzód ten przedmiot w Berlinie, a obecnie w Wiedniu nim się zajmuje. Różnica między zapatrywaniem się Austryi i Prus odnosi się głównie do czterech wiadomych punktów gwarancyi, na które Prusy co do dwóch tylko pierwszych przystają, upatrując w nich cele niemieckie. Oba te punkta: zniesienie wyłącznego protektoratu rosyjskiego w Księstwach Naddunajskich i wolna żegluga na Dunaju, mają otworzyć handlowi niemieckiemu wrota na Wschód. W przedmiocie wzajemnych między rządami niemieckiemi z tego powodu korespondencyj dyplomatycznych, tyle już napisano, iżby powtarzać tego trudno bez znużenia czytelnika. Pominęliśmy przeto domysły i przypuszczenia jakich pełno co dzień po pismach niemieckich, a pozostawiliśmy po części korespondentowi naszemu berlińskiemu wydobywanie z nich ważniejszych głosów. Zwracamy przeto uwagę czytelnika na ostatnie jego listy jak i na dzisiejszy, a przytem podajemy parę krótkich wzmianek znalezionych świeżo w dziennikach i tu się odnoszących:

Dresdner Journal pisze:

W instrukcyach które hr. Buol przesłać miał bar. Prokesch-Osten, posłowi prezydyalnemu w Frankfurcie, skoro Prusy złożą oświadczenie względem żądań Austryi, domaga się gabinet cesarski pomiędzy innemi, aby zaniechano jednozgodności głosów, ale użyto tylko prostéj większości względem żądań Austryi, tak jak to uznano za dostateczne wtedy, gdy szło o przystąpienie Niemiec do traktatu kwietniowego. Bar. Prokesch ma również protokólarne uczynić zastrzeżenie przeciw takiemu rzeczy rozumieniu, jakoby żądania Austryi pod względem bezzwłocznego przygotowania Niemiec do wojny w obronie Austryi w Księstwach Naddunajskich nie wypływały z traktatu kwietniowego. Z tego powodu zbytecznemi byłyby nowe porozumienia się i stypulacye. Art. 2go pomienionego przymierza tłumaczy owe zobowiązania ze strony Prus i Niemiec.

Rezultat konferencyi odbytéj 16go października w Weimarze między ministrami krajów niemieckich należących do XII kuryi związkowéj (Weimar, Meiningen, Altenburg, Gotha-Coburg) zamieszczony jest teraz w osnowie odpowiedzi tych krajów udzielonéj Austryi, a którą umieściła *Gazeta poczt. frankf.* Odpowiedź ta od każdego z tych Księstw z osobna udzieloną została i brzmi:

Rząd książęcy nie waha się przystąpić do zdania, które w nieczynności Związku niemieckiego w zachodzącéj teraz sprawie upatruje uchybienie godności Niemiec, i dla tego zgadza się na przedstawienie téj kwestyi Związkowi. Jeżeli to nastąpi, gotów jest przystąpić do uchwały Związkowéj, któraby oświadczyła, iż wszelki napad Rosyi na Austryą, czy to w Księstwach Naddunajskich, czy na granicach tego Cesarstwa, nakazywałby obronę granic Cesarstwa ze strony całych Niemiec, i że lubo nateraz nie wszystkie jeszcze interesa Niemiec dadzą się rozpoznać, których strzeżenie w ciągu obecnych zawikłań przyjść może do zakwestyonowania, wszelako Niemcy już teraz przyjmują za swoje, dwa z pośród żądań gwarancyj, te które się odnoszą do zniesienia wyłączności protektoratu rosyjskiego w Księstwach Naddunajskich i wolności żeglugi na Dunaju. Rząd książęcy nie wzbrania się wyrazić swojéj gotowości przystąpienia do téj propozycyi wtedy nawet, gdyby ją Austrya sama jedna na zgromadzenie Związkowe wniosła, ufając bowiem niemieckiemu duchowi Austryi i Prus ma nadzieję, iż w biegu narad związkowych da się osiągnąć porozumienie obu tych mocarstw, do czego największą przywięzuje wagę i bez czego nie spodziewa się w ogóle pomyślności dla Niemiec, a nawet obawia się nieprzeliczonych niebezpieczeństw.

Zeit pisze:

Według różnych zgodnych doniesień, treść najświeższéj do Petersburga wysłanéj noty pruskiéj jest ta, że 1) gabinet petersburgski ostrzegany jest naglęco, aby przyjął wiadome cztery żądania jako podstawę pokoju, 2) życzą sobie, aby Rosya porozumiała się w tym względzie z Austryą i 3) nota wzywa Rosyę, aby wojska swoje stojące na granicy galicyjskiéj cofnęła. Mają tu nadzieję, że gabinet petersburgski zadosyć uczyni tym wezwaniom, ale nie mówią na czém się nadzieje te opierają.

Daléj pisze tenże dziennik:

Co do noty wysłanéj nowo do Wiednia utrzymują, że w niéj doniesiono o ostatniéj naglącéj nocie pruskiéj do Rosyi, i zarazem upraszano gabinet wiedeński, aby w razie, jeżeli gabinet rosyjski zgodzi się na życzenia i żądania Prus, nie stawiać Rosyi żadnych nowych żądań. Minister bawarski p. Pfordten miał przyjąć na siebie pośredniczenie w sprawie o któréj mowa przy dworze wiedeńskim, zwłaszcza że był obecnym na obradach tutaj w téj mierze odbytych.

Skutek missyi p. Pfordten niewiadomy jeszcze, miał on wszakże dziś (w poniedziałek) Wiedeń opuścić.

Indép. Belge zamieszcza osnowę poufnéj depeszy barona Manteuffla do posła pruskiego w Londynie hr. Bernstorffa w przedmiocie traktowania z Rosyą o punkta gwarancyi. Dokument ten brzmi:

Do JW. hr. Bernstorffa w Londynie (poufne).

Berlin 5go września 1854 r.

Panie Hrabio! Depesza hr. Nesselrodego do księcia Gorczakowa z dnia 14go sierpnia, którą miałem już zaszczyt przesłać JWPanu, udzieloną nam została przez posła rosyjskiego w przyłączeniu do innéj noty wystósowanéj do bar. Budberga z tegoż samego dnia i podobnież tu przydzielonéj. Mieliśmy powody dziwienia się względem rodzaju solidarności, którą na nas w tém piśmie zwalić chcą odnośnie do dawniejszych oświadczeń gabinetu petersburgskiego i które uznałem za konieczne w załączonéj tu w odpisie depeszy do barona Werthera odrzucić. Oba te allegata przeznaczone są szczególniéj do osobistéj wiedzy JWPana; ale muszę Mu zostawić dowoli, czy zechcesz p. hrabio lub nie wspomnieć o nich naradzając się z hr. Clarendonem. Sposób w jakim się wyraziłem do bar. Werthera pod względem czterech punktów, przekona lorda Clarendona, że król nasz wysoki monarcha nie poczytując tych punktów za wyłączną podstawę wszelkich układów i nieprzyjmując co do nich żadnych nowych zobowiązań, niemniéj jest zdania, że mogłyby one służyć dogodnie za jądro przyszłéj umowy, i że N. Pan z tego stanowiska zawsze jest i będzie gotów udzielić im moralnego poparcia ze swéj strony, a tém samém dowieść, jaką przywięzuje wartość do tego, aby wspólnym usiłowaniom mocarstw zmierzającym do rychłego i trwałego pokoju zawsze tak dziś jak w przyszłości udzielić swojego współdziałania w granicach interesami Prus wytkniętych.

Nie raz jeden już p. hrabio miałem sposobność powiedzenia ci, że to nie gabinet królewski przeciwnym jest nowemu zebraniu się czterech reprezentantów w Wiedniu i jeżeli zdaje mi się być potrzebą przypomnieć ci to raz jeszcze, to jedynie, aby dołożyć, że gdyby inne tylko mocarstwa chciały zebrać się na powrót w konferencyę, król bynajmniéjby się nie wahał złożyć w protokółach onéj oświadczenie w wzmiankowanym duchu, które zapewniając czterem punktom wsparcie moralne i dobre chęci Prus, postawiłoby zarazem za rzecz niewątpliwą, że Prusy nieuznają wcale zobowiązań traktatem objętych, któreby je zmuszały do wspólnictwa militarnego przeciw Rosyi. JWPan zawiadomisz nas o tém, jaki użytek zrobić z tych uwag uznasz za właściwy, i jak takowe przyjętemi zostały.

(podp.) *Manteuffel.*

Korespondencya Czasu

Wiedeń 4 listopada.

ꝏ Pan de Pfordten miał dzisiaj długie posłuchanie u N. Pana. Jest to krok, który pozwala dobrze wróżyć o skutkach jego misyi. Z przedstawieniem się Cesarzowi zapewneby się p. de Pfordten niespieszył, gdyby z narad, które już miał z hr. Buolem i z posłem pruskim hr. Arnimem, nie wynikała przynajmniéj nadzieja połączenia różnych dotąd widoków w jedną wielką politykę niemiecką. Polityka ta będzie zdaniem wielu tak słuszną, tak bezinteresowną i tak śmiałą na wszystkie strony, że się do niéj nie tylko Anglia i Francya, ale i Rosya zastósują. W takiém przypuszczeniu wiosna przyniesie nam pokój. Na czém ta polityka Austryi, Prus i Niemiec ma polegać? Oto zapytanie, które misya p. de Pfordten miała lub ma rozstrzygnąć. Nie pytam czy był do niéj upoważnionym, lub zawezwanym, może jedno i drugie dokona zbawiennego dzieła, jeźli Niemcy do jedności i Europę do zgody przyprowadzi. Co dotąd zdaje się być rzeczą pewną, że p. de Pfordten otrzymał w Berlinie zapewnienie, że się Prusy od Austryi nieodłączą tam, gdzie idzie o obronę interesu lub praw niemieckich. Że w kwestyi wschodniéj idzie tylko o interesa, gabinet berliński oświadczył, że będzie ich bronił wspólnie z Austryą, jeźli wspólnie przyjdzie do porozumienia się nad tém, czém są te interesa rzeczywiście, i kiedy obrona zbrojna stałaby się konieczną. Powiadają, że na pytania te p. de Pfordten w Berlinie w sposób zadowalniający odpowiedział, i że z odpowiedzią hr. Buol oświadczył się tu być w zgodzie. Idzie teraz o to, żeby Francya i Anglia, przyjęły tę zgodę dwóch lub raczéj *trzech* Państw niemieckich i żeby połączyły ją z gwarancyami pokoju określonemi w notach 8go sierpnia w sposób, któryby istotnie drogę do układów mógł otworzyć. Idzie potém o potwierdzenie téj zgody *pięciu* Państw przez całą Rzeszę niemiecką. Gdy to wszystko uskutecznioném zostanie, wystąpi ostatnie zapytanie, to jest, czy Rosya na tych podstawach traktować zechce. Tu jest mniemanie, że zawezwanie uczynione przez całe Niemcy, uwzględnionem zostanie w Petersburgu. Lecz widzicie jak długa droga. Zima wprawdzie zawiesi wypadki wojenne. Lecz dyplomacya ileż się to już nawet przeszłéj zimy do zawikłania téj kwestyi przyłożyła? Cieszymy się nadzieją, że przeszłość zostanie przestrogą, i że przyszłość w pomyślném ujrzymy świetle.

Berlin 4 listopada.

† Wymiana not dyplomatycznych pomiędzy trzema dworami północnemi nie ma końca. To dowodzi, że stosunki między niemi nie uległy dotąd takiemu wstrząśnieniu, aby już twierdzić można o zupełném ich zerwaniu. Oprócz ostatniej noty gabinetu petersburskiego, któréj celem było zaspokojenie Prus i Austryi względem ruchu wojsk rosyjskich ku granicom austryackim, oczekiwaną tu jest nowa odpowiedź tegoż gabinetu na notę, którą Prusy pod d. 23 z. m. wystosowały do niego, polecając powtórnie z naleganiem, przyjęcie podstawy pokoju wskazanej wiadomemi czterema warunkami. Zdawało się tutejszej dyplomacyi, że będzie rzeczą korzystną, wezwać raz jeszcze gabinet petersburski do przyjęcia rzeczonych warunków, zanimby się państwa niemieckie urzędownie do popierania ich zobowiązały. Wezwanie podobne nie mogło wyjść od Austryi, bo powtórzenie go przez nią, po odrzuceniu pierwszego, musiałoby przyjąć formę ultimatum. Prusy mogły to uczynić, nie ubliżając bynajmniej godności swojéj, bo pierwsze wezwanie Austryi było przez tutejszy gabinet tylko moralnie poparte, bez uważania rzeczonych warunków za jedyną podstawę traktowania o pokój i bez przyjęcia ich za swoje. Prusy polecając je tą razą udzielnie, idą o jeden krok dalej, i robią się w pewnej mierze takim samym warunków tych gwarantem, jakim jest Austrya. Jeżeli gabinet petersburgski da i Prusom odmowną odpowiedź, oba naczelne państwa niemieckie znajdować się będą wobec Rosyi rzeczywiście na jedném i tém samem stanowisku, i ściślejsze opisanie aliansu ich tak między sobą jako i resztą państw niemieckich nie będzie przedstawiało żadnych dalszych trudności. Austrya i Prusy, w związku z Niemcami, będą mogły wtenczas stanowczo odezwać się do Rosyi, a odezwa ta będzie miała znaczenie istotnego ultimatum. Skutek ostatnich tutejszych dyplomatycznych konferencyj pokaże się dopiero po nadejściu odpowiedzi z Petersburga na wyżej wspomnianą notę pruską. Jakiby rzeczy wzięły obrót, gdyby odpowiedź ta nie była odmówną, na mało się przyda naprzód się tém zajmować. Tutaj w wyższych sferach wiele jeszcze mają nadziei, że gabinet rosyjski będzie miał wzgląd na przedstawienia stąd wychodzące, i rychléj później skłoni się do osobistych życzeń tutejszego dworu. Ludzie wierzą zwykle w to, czego sobie życzą. Dziś wierzyć tylko można w to, co się żywemi oczyma widzi, lub co się przez dotknięcie palcem czuje. Najlogiczniejsze rozumowanie nie przekona o konieczności takiej lub owakiej ewentualności. Wypadki same stanowią o każdorazowéj sytuacyi, i w nich tylko samych leży pewność każdego następstwa. Tutejsza dyplomacya mniema się być jeszcze panią wypadków, i w tém mniemaniu podobno za wiele sobie ufa. Wiadomości przychodzące z Petersburga potwierdzają coraz mocniej, że tam dotąd bynajmniej nie myślą o ustąpieniu od pierwotnych żądań. Pomyślą o tém zapewne dopiero wtedy, gdy stanowisko Niemiec przyjmie materyalnie groźniejszą postać. Przyczyniłby się niezawodnie do tego odmowny charakter oczekiwanéj odpowiedzi, bo w takim razie państwa niemieckie, przy całéj oględności polityki swojéj, odpychane z jednéj a napierane z drugiej strony, nie zdołałyby dłużéj utrzymać dotychczasowéj neutralności. Nota pruska, o któréj mowa, uważana pod tym względem, byłaby zatem krokiem bardzo stanowczym. Niewiadomą mi jednak jest jéj osnowa, ani też zaręczyć mogę, czy gabinet pruski poleca w niej wszystkie cztery punkta rękojmi, czyli też tylko dwa (wolności Dunaju i zmiany protektoratu w Księstwach), odnoszące się głównie do interesów niemieckich, i na wniosek Austryi uznane już poczęści przez Związek niemiecki a nawet i przez Prusy jako *conditio sine qua non* przyszłego pokoju dla Niemiec.

Można przypuścić z pewném podobieństwem do prawdy, że Rosya łatwiejszą się okaże do przyjęcia tych dwóch warunków, niżli dwóch innych, które mieszczą w sobie rewizyą traktatów i kwestyą religijną. Gdyby przyjęcie ich ze strony Rosyi rzeczywiście nastąpić miało, państwa niemieckie musiałyby uważać szczególny interes swój w sprawie wschodniej za zaspokojony, przez co i stanowisko ich zamknąćby się musiało w tém ściślejszej neutralności. Prusy przewidując ten przypadek, nieomieszkały zapewnić Austryi, że ją materyalnie wspomagać będą, gdyby miała być w Księstwach naddunajskich przez Rosyą zaczepiona. Stało się to w formie noty, którą Prusy temi dniami posłały do Wiednia, odpowiadając na ostatnią depeszę wiedeńską, przywiezioną przez hr. Esterhazego. Nota wzmiankowana może zarazem posłużyć za dowód bliskiego i zupełnego pomiędzy państwami niemieckiemi porozumienia się. Czyli europejska strona sprawy wschodniej, na co szczególnie mocarstwa zachodnie największy przycisk kładą, zdoła wpłynąć na postanowienia państw niemieckich, dyktowane ich szczególnemi interesami, to przyszłość pokaże. Dotąd niemasz żadnéj pewności takiego przypuszczenia. Zachodnia też prasa nie zdaje się bynajmniej dzielić tego przekonania. *Times* nie na same już tylko Prusy, lecz na całe Niemcy uderza, szydzi z ich politycznéj nicości i przemawia dziś za tem, czego w ostatnich latach największym był nieprzyjacielem, za polityczną jednością, wolnością i niezawisłością Niemiec. *Times* nie przemawiałby w tym duchu, gdyby Austrya i Prusy skłaniały się do aliansu z zachodem. Dzisiejsze też artykuły jego nie robią w Niemczech wrażenia. Każdy odgaduje łatwo myśl, którą potrzeba chwilowa dyktuje.

Z Francyi proszono tutejszego rządu o udzielenie w oryginale lub w odpisie wszystkich listów Napoleona I. znajdujących się w archiwach. Podobne wezwanie uczyniono i do innych rządów niemieckich.

Magistrat tutejszy wybrał nadburmistrza p. Krausnicka kandydatem do pierwszej Izby. Prezentowanego potwierdza król, rozumie się, że może i niepotwierdzić. W takim razie następuje nowy wybór.

Paryż 31 października.

Dzisiejszy *Monitor* daje objaśnienie wyrazów *resistant à des timides avis*, zawartych w liście Cesarza do marszałkowéj de St. Arnaud, które opinia publiczna obróciła do admirała Hamelin. Co do lorda Raglan, ten był zawsze za wyprawą krymską i dziś jest prawie duszą operacyi pod Sebastopolem. Jenerał Canrobert, gorący jak każdy Francuz, był za użyciem szturmu, a lord Raglan dla oszczędzenia ludzi i uniknienia podobnych niepowodzeń, jakich Rosyanie doznali pod Sylistryą, był za regularnemi pracami oblężniczemi. Zdanie lorda Raglan przemogło, dla tego to operacye pod Sebastopolem są tak długie. Marszałek Vaillant, doświadczony w operacyach oblężniczych, radził użyć jednocześnie operacyj regularnych, szturmowych i bombardowania. Zdaje się że jego rada była dobrze przyjętą przez lorda Raglana. Wkrótce otrzymamy zapewne coś stanowczego w tém względzie. Cesarz, czekając na skutek operacyj pod Sebastopolem, nie wyjeżdża do Compiègne i doziera instrukcyi armii. Dał on rozkaz jenerałom robienia szczególniéj musztry batalionowéj i tyralierskiéj; odbywania musztr ogniowych i marszów wojennych. Dziś odbyła się na polu Marsowém wielka musztra ogniowa, która ściągnęła massy ciekawych. Podobna musztra odbędzie się pojutrze. *Times* pochwalił czynność i gorliwość Cesarza a zarzucił Królowej Wiktoryi że w chwili tak ważnéj jeździła po Szkocyi i bawiła się polowaniem księcia Alberta. Królowa musiała osądzić, że nagana była słuszną, skoro tak prędko powróciła do Osborne. Niechże teraz powstanie kto przeciw wolności druku, kiedy wolność ta jest patryotyczna i światła! Cesarz wzbudza coraz większe uwielbienie w Anglii, nawet uwielbienie biblijne. Pismo *Notes and Querries* z d. 7 października opisując popiersie Cesarza zrobione przez p. Mathew Park, uważa że bródka cesarska jest rozdwo-

joną i że to jest znakiem wielkiéj jego przyszłości Na dowód tego przytacza ustęp z Sanchedrina: *Qui habet divisionem in barba sua, totus mundus non praevalebit ei.* Anglicy oddali polityczne honory muzyce Gidów w Sydeham, która miała do rywalizowania z 14ma muzykami pułków angielskich, muzykami, jak wiadomo dobremi, i utrzymywanemi z wielkim kosztem. Muzyka Gidów grała *God save the Queen* i *Partant pour la Syrie*, a Anglicy wołali: Niech żyje Cesarz! Niech żyje Francya! Anglia obudza się dzisiaj na gruncie gentlemańskim, trochę uśpionym od r. 1815. Energia i poświęcenia są wielkie. Przykład francuskich Sióstr miłosierdzia dał bodźca nawet religii. Miss Nightingan, milionowa, przystojna i dość jeszcze młoda panna, o któréj rękę ubiegano się długo w Paryżu, udała się na Wschód z angielskiemi Siostrami miłosierdzia, między któremi znajdują się i katolickie. Ten pierwszy alians anglikanizmu z katolicyzmem jest w Anglii nadzwyczajnym wypadkiem, który zapewne zagłuszy krzyki parlamentarne przeciw katolickim zakonom i który może stanie się powodem do założenia zakonów protestanckich, jakie temu lat 20 były zalecane w *Qwarterly Review* przez poetę Southey. Od wieku, klassy wyższe w Europie uległy zepsuciu lub nudom, dla tego że straciły ducha poświęcenia i zapomniały o swych powinnościach. Dobrze więc będzie jeżeli Miss Nightingen, swoim przykładem klassy wyższe w opinii świata podniesie. Miss Nightingan gotowała się oddawna do swego powołania, zwiedzając szpitale utrzymywane przez francuskie siostry miłosierdzia, te prawdziwe anioły ubóstwa i cierpienia. Niepodobna aby alians francusko-angielski nie uciszył krzyków anglikanizmu przeciw katolicyzmowi. Anglicy wiążąc go z uczczeniem bitwy pod Almą, zdają się wstydzić antykatolickiéj uroczystości konspiracyi prochowéj, która przypada na dzień 5 listopada.

Anglicy chcieliby zrobić z Szamila króla lub paszę całéj Czerkiesyi, ale trudno aby się im udał ten plan. Jakem już wam dawniéj doniósł, Czerkiesya nie jest w stanie tworzyć jedności. Obok Szamila są poważne, historyczne i narodowe władze Daniela beja u Lezgów a Sefer beja na Kaukazkiem pomorzu Czarném. Pokolenia Daniel beja i Sefer beja szanują Szamila, chcą kombinować swe działania z jego działaniami, ale jego władzy i dynastyi uznać niechcą. Szamil natchnięty radami zachodniemi, ma dążyć do swego celu wszystkiemi drogami, nawet mieczem. Ma on postępować w niwelowaniu mass nad któremi panuje prawie jak Cesarz Mikołaj.

Paryż 31 października.

Débaty ogłaszają artykuł p. de Sacy o różnicy polityki Prus i Austryi. Artykuł ten nie wiele rzeczy wyświeca. Paryż nie zadaje sobie pracy zgłębiania polityki Niemiec. Widzi on że jedność Niemiec jest trudnym problematem i przypuszcza wojnę kontynentalnną, do któréj Francya pilnie się gotuje. Paryż więcéj się dziś zajmuje stanowiskiem Stanów Zjednoczonych. Potwierdza się że rząd francuski nie pozwolił przejechać przez Francyą p. Soulé. Mer Calais doręczył p. Soulé rozkaz rządowy, potwierdzony drugim telegraficznym rozkazem. Krok rządu francuskiego, krok bardzo ważny, tłumaczy się znoszeniem się p. Soulé z demokratami madryckimi i paryzkimi i polityką rewolucyjną prezydenta Pierce. Dzienniki amerykańskie wyrażają się zawsze o Cesarzu jak rewolucyoniści paryzcy a gabinet washingtoński to zbliża się do Rosyi, to myśli o zaborze półwyspu Samana, wysp Sandwich i Kuby. Po skończeniu z Rosyą Anglia i Francya będą musiały obrócić się przeciw Stanom Zjednoczonym. Nie będą one mogły debarkować, ale będą mogły zniszczyć porty i marynarkę amerykańską, dotąd jeszcze słabą. Wzbraniając p. Soulé wolności przejechania przez Francyą, rząd opiera się na prawach z r. 1809 i 1811 według których ten co stracił narodowość francuską, nie może wrócić do Francyi, chyba za pozwoleniem rządu. Mówią że p. Masson, ambasador amerykański ma opuścić Paryż i Francyę.

Zakaz wypalania zboża na wódkę daje powód do wielu trudności handlowych, które przed trybunałami się wytoczą. Dystylatorowie nie chcą brać zboża które zakupili przed dekretem cesarskim. Cena zboża trochę spadła.

Sfery rojalistowskie i rewolucyjne mówią o niełasce w jaką miał popaść p. Fould; o rodzaju komissyi jaką miał ustanowić Cesarz z pp. Mocquard, Billault i Pietri, dla rozpatrzenia administracyi tego ministra; a nawet o obłąkaniu p. Fould. Fould ma być zastąpiony przez p. de Persigny. Czy to prawda? niezaręczam.

Nieporozumienia z panną Cruvelli jeszcze się nieskończyły. Cierpi na tém wiele opera. Panie Stoltz i Werthemberg nie są w stanie jéj zastąpić. Opera włoska jest tego roku tak mizerna, że mówią, iż się nieutrzyma. Mario i Grisi zbierają złoto w Ameryce, a Alboni bierze 300,000 fr. w Lizbonie. Natomiast opera komiczna i teatr liryczny robią majątki. Zbliżająca się zima będzie zapewne dość smutna. Wojna okryła żałobą wiele domów i jeszcze liczniéj je okryje. Żyjemy w epoce poważnéj, od któréj los Europy zależy; taniec salonowy ustaje a następuje inny. Czas mamy od tygodnia bardzo piękny. Jest to babie lato, które wyprowadziło w ostatnią niedzielę ze 100,000 ludu w okolice. Armaty hipodromu, przygrywają co niedzielę spacerującym po polach elizejskich i lasku bulońskim. Hipodrom daje ciągle oblężenie Sylistryi i znajduje dosyć ciekawych.

London literary Journal zawiera rozbiór pisma wydawanego niedawno w Przeglądzie Poznańskim o Francyi, Rosyi itd. w odpowiedzi na dziecinne konkluzye p. le Marsan autora *Les Limites de la France.* Artykuł ten przemawia w interesie narodu, nazwanego niedawno przez jednego publicystę rosyjskiego Opatrznością ludów, *Providence of peoples.*

P. S. Wczorajsza *Independance* niezostała wpuszczoną do Francyi, dla tego, że podała wiadomość o spisku i aresztowaniach. Trudno powiedzieć, czy niewpuszczenie dziennika jest dowodem prawdziwości podania. Jam o tém nie pisał, bom podaniu nie wierzył.

Konstantynopol 26 października.

Od przybycia parowca *Harpy*, który przywiózł z pod Sebastopola 400 jeńców i rannych rosyjskich, umieszczonych po szpitalach cudzoziemskich, przybył parowiec *l'Infernal*, który opuścił Bałakławę 20go b. m. Ogień trwał ciągle i w sposób okropny z obu stron. Sprzymierzeni rzucali prawie regularnie 1000 kul i bomb na godzinę. Rosyanie zrobili dwie wycieczki: jedną w liczbie 8000 ludzi piechoty; drugą kolumną złożoną powiększéj części z kawaleryi która wpadła na wojsko angielskie. Pierwsza odpartą została z wielką stratą; w drugiéj jenerał Scarlett dowodził kawaleryą angielską, a lubo nie tak pomyślnie poszedł odpór, zawsze jednak zginęło wiele Rosyan i wzięto 200 niewolnika. Według wiadomości z 21go, mówią o przejęciu listu Cesarza Mikołaja do biskupa Bałakławy, w którym Cesarz wyrzuca mu nieczynność i zachęca do podniecenia ludności w imie religii. W skutku czego większość mieszkańców prawosławnych Bałakławy jako też biskup wydaleni zostali z tego miasta. Dezerterowie z wojska rosyjskiego traktowani są w wojsku sprzymierzoném porównie z innemi jeńcami wojennemi. Wysłano ostatnią somacyę do Sebastopola aby się poddał w przeciągu 48 godzin, poczém jak wieść niesie sprzymierzeni mają zamiar zapalić kontraminę, całe bowiem miasto Sebastopol ma być podminowane.

Ostatnie wiadomości które przywiózł paropływ *Egiptus*, prostują pogłoski które się tu rozszerzyły o zniszczeniu kilku warowni. Dotąd warownia tylko Kwarantanny zaprzestała ogień, jako też warownia telegrafu i kilka innych pomniejszych, które są mocno uszkodzone i w których baterye zostały zdemontowane. Warownia Konstantyna dotąd nietknięta. W ogóle Rosyanie stawiają bardzo mocny opór. W jednéj z powyżéj wspomnionych wycieczek uprowadzili Rosyanie trzy działa z bateryj francuskich. Sądząc z przygotowań które tutaj ciągle mają miejsce, a zwłaszcza worków ziemią napełnionych które wysyłają codziennie do Sebastopola, zdaje się, że jeszcze nie jesteśmy blisko końca. Wiadomość o trzech okrętach rosyjskich zatopionych przez floty sprzymierzone nie potwierdza się. Wojsko francuzkie nierównie więcéj jest wystawione na ogień aniżeli angielskie. Strzelcy rosyjscy tak doskonale są ukryci przez reduty przed Sebastopolem, że ich ogień francuzki razić nie może, gdy tymczasem oni sami bardzo się dają we znaki.

Dowiadujemy się z Czuruk-su, że cholera ogromnie pustoszy obóz turecki: w przecięciu 60 ludzi na dzień umiera. Mustafa pasza świeżo tam przybyły przywraca jak może porządek w armii najokropniej zaniedbanéj przez Selima paszę i pogrążonej w nędzy i niedostatku. Naib adjutant Szamila i jeden z szefów czerkieskich największego używający poważania, przybył z Mustafą paszą do Czuruk-su. Zostawał tam przez dni dziesięć i podejmowany był z wielkiem odznaczeniem. Zaręczał on ciągle Mustafę paszę o zupełnem swojem dla Sułtana poświęceniu i wdzięczności, lecz wyrazy te były całkiem przeciwne czynom. Zaledwie bowiem opuścił obóz, a już Muszyr miał dowody nieodbite jego zdrady. Wiecie zapewne, że w Czerkiesyi są trzy klasy całkiem odrębne w ludności z natury swej demokratycznéj: panowie, mała szlachta i lud. Z tą ostatnią klasą utrzymywał stosunki Naib i pisał z Czuruk-su, aby niedowierzano propozycyom Mustafy paszy; że pasza jest panem i że ma zamiar działać wspólnie z szlachtą przeciw dążnościom ludu. Intrygował Naib w obawie aby nie stracić wpływu między Czerkiesami gdzie się ma udać Mustafa pasza. Zawiodła go jednak rachuba, albowiem Czerkiesy sami przynieśli Mustafie paszy dowody o zdradzie Naiba. Według raportów Mustafa pasza rachuje z pewnością na udział Czerkiesów gdyby teatr wojny przeniósł się w te kraje.

Przegląd miesięczny stanu galicyjskiéj kassy oszczędności z dn. 31 paźdz. 1854.

Stan wkładek pieniężnych z d. 30 września 1854 r. złr. 2,791,319 kr. 50 d. 1. Od 1 do 31 paźdz. r. 1854 włożyło 524 stron złr. 85,447 kr. 8 d. — W tymże okresie wypłacono 645 stronom 104,712 kr. 30 d. — a zatém ubyło złr. 19,265 kr. 22 d. — Stan wkładek pieniężnych z dniem 31 paźdz. 1854 roku, był złr. 2,772,054 kr. 28 d. 1. Kapitał galicyjskiego instytutu ciemnych (w osobnym rachunku) złr. 2295 kr. 23 d. 2. Fundusz pożyczkowy Franciszka Józefa dla profesyonistów lwowskich (w osobnym rachunku) złr. 32 kr. 41 d. — Fundusz pierwszego Towarzystwa przemysłu lnianego i konopnego w Galicyi, (w osobnym rachunku) złr. 5453 kr. 10 d. — Ogół złr. 2,779,835 kr. 42 d. 3.

Na to ma Zakład na d. 31 paźdz. 1854.

a) Na hipotekach .	złr. 2,517,482	k. —	d. —
b) W zastawach na papiery publiczne itd.	„ 28,036	„ —	„ —
c) W wekslach eskontow.	„ 24,850	„ —	„ —
d) W galicyjskich listach zastawnych	„ 120,000	„ —	„ —
e) W obligacyach pożyczki państwa z roku 1851 lit. A, z r. 1852 i z r. 1854	„ 60,000	„ —	„ —
f) W gotowiźnie . . .	„ 190,917	„ 24	„ —
Razem	złr. 2,941,285	„ 24	„ —

Potrąciwszy powyższą stronom należącą się summę złr. 2,779,835 kr. 42 d. 3, okazuje się przewyżka w summie złr. 161,449 kr. 41 d. 1 w którą to summę wchodzi: prowizya od 1go lipca 1854 stronom się należąca, tudzież prowizya z pożyczek na hipoteki i z innych interesów pobrana, fundusz własny zakładu, koszta utrzymania i zysk.

We Lwowie dnia 31 paźdz. 1854.

Od Dyrekcyi galicyjskiéj kassy oszczędności.

Kazimierz hr. *Krasicki*, Naddyrektor.

S. Krawczykiewicz, Dyrektor.

Wiedeń 4 listopada. C. k. inżynier ministeryalny w Trydencie p. Mensburger, który zyskał sobie imię przez wysadzenie olbrzymich skał pod Mezzolombardo przed dwoma laty, miał otrzymać od c. k. ministerstwa handlu polecenie rozsadzenia skał tamujących żeglugę parową na Dunaju pod Orszową, tak zwanych „wrót żelaznych."

— Pułkownicy w sztabie inżynieryi Jan Ebner i Józef Glässner zamianowani jenerał-majorami, pierwszy z przeznaczeniem na komendanta miasta i twierdzy do Przemyśla, drugi w tym samym charakterze do Zaleszczyk. Jenerał-majorami i brygadyerami pułkownicy Franciszek Mertens dowódzca pułku piechoty Arcyksięcia Stefana i Józef Rzeźniczek dowódzca pułku piechoty Arcyksięcia Leopolda. W marynarce kapitan fregaty Józef Pöld na kapitana okrętu liniowego i podpułkownik Apolinary Ujejski pułkownikiem i dowódzcą pułku morskiego piechoty.

— *Gazeta Wiedeńska* pisze: W ciągu upłynionego roku chan tatarski Murza bej z korpusem swoim ruchomym dopuścił się w Dobruczy na kilku pasterzach owiec gwałtów przez samo podejrzenie, iż mieli udział w zamordowaniu jednego Tatara; w skutku czego zaniesionem zostało zażalenie do W. Porty. Sprawa ta załatwioną została przez złożenie pobitym 15,000 piastrów jako summy przyznanéj za wynagrodzenie.

— Stan banku narodowego wiedeńskiego w d. 31 października wynosił: W stanie czynnym: Gotówka w srebrze 44,664,406 złr. eskompto 70,350,443; wypożyczki na papiery krajowe 83,260,395 złreńs.; fundowany dług państwa 64,154,380; dług państwa hipotékowany na salinach i zaręczenie za wymienione dotąd papiery skarbowe 161,704,867 złr. W stanie biernym: Banknoty w obiegu 355,597,881 złr. akcye bankowe w wartości nominalnéj złoreńs. 68,128,550.

Rossya.

Inwalid Ruski zamieszcza następujący raport z Kaukazu:

Wielka strata, jaką poniósł Szamil przy niepomyślnem pokuszeniu się swojem na linię lezgińską, w początku z. m. lipca, ukróciła na czas jego przedsiębiorczość. Widząc niezmordowaną czujność wojsk naszych na wszystkich punktach, dotychczas nieośmielił się na żadne nowe pokuszenie. Z naszéj zaś strony naczelnicy przodowych oddziałów bezustannie wykonywają pomyślne wycieczki w góry, dla utrzymania trwogi, wdrożonéj nieprzyjacielowi i dla niszczenia zapasów, z których mógłby korzystać w celu wyżywienia swych band. I tak w miesiącu sierpniu naczelnik okręgu Władykaukazkiego, jenerał-major baron Wrewski 2gi niespodzianem i szybkiem poruszeniem wdarł się wewnątrz gminy Akińskiéj, zagrażając Wedenowi miejscu pobytu samego Szamila. Przytem, wojska nasze, po szturmie, opanowały obwarowany 8miu basztami murowanemi auł Wagri i zniszczyły go zupełnie. Wnet potem spalono jeszcze pięć opuszczonych przez buntowników aułów: Hejkiercho, Hil-Bazar, Timoni, Nikker i Po. Przytém wszystkie stada i dobytek mieszkańców pozostały w naszych ręku. Strata nieprzyjaciela była nader znaczną; z naszéj strony poległo niższych stopni 7, raniono: Sztabs-oficera 1, ober-oficerów 2, niższych stopni 23; kontuzyonowano: Sztabs-oficerów 2 i niższych stopni 18. Śmiała ta wycieczka znalazła odgłos i na południowym spadku gór. Wiele rodzin Kistenskich korzystało z trwogi powszechnéj, aby przejść do nas bez przeszkody. Działania jenerał-majorów barona Wrangel i Bakłanowa w Czeczni, uwieńczone zostały także zupełnem powodzeniem. W téj żyznéj okolicy, uważanéj za spichlerz gór, zniszczono wszelkie zapasy zboża i furażu. Przy tak pomyślnem dla nas położeniu rzeczy, na lewem skrzydle linii kaukazkiéj i w Dagestanie, górale kraju Zakubańskiego i brzegu wschodniego morza Czarnego, zostawali w bezczynności, mimo podżegań Turków i ich zachodnich sprzymierzeńców.

Królestwo Polskie.

Rada Administracyjna dozwoliła, aby skazany na konfiskatę majątku postanowieniem jéj poprzedniem z 2 (14) czerwca 1852 Aleksander Wężyk, który po wycierpieniu kary wydany został obecnie przez władze pruskie, otrzymał pozwolenie przemieszkiwania w Królestwie Polskiem z przywróceniem go do używania praw cywilnych. (Krakowianin tego imienia i nazwiska umarł jak wiadomo w Syberyi w Nerczyńskim powiecie).

Księstwa Naddunajskie.

Gazeta Mołdawska zawiera następującą odezwę fmpor. hr. Coronini dowódzcy wojsk austryackich w Księstwach, do Rady Administracyjnéj multańskiéj: J. C. Kr. Ap. Mość, mój dostojny Pan zobowiązał się względem J. C. M. Sułtana traktatem z dnia 14go czerwca r. b., wspólnie z rządem ottomańskim przywrócić prawy stan rzeczy w Wołoszczyznie i Multanach, jak takowy wypływa z przywilejów przyznanych przez W. Portę pod względem zarządu obu Księstw. Tak dwór ces. austryacki jako i Wys. Porta uznały za potrzebne dla dopięcia tego celu, przywołać prawych książąt pomienionych krajów i oddać im w ręce wodze administracyi napowrót. W skutku tego podpisany w moc nakazu obu rządów kontraktujących, porozumiawszy się z J. Excel. jenerałem dywizyi Derwiszem paszą komisarzem N. Sułtana, wspólnie z nim wystósował zaproszenie do Jego Wys. księcia Ghiki, prosząc go, aby Wiedeń opuścił i powrócił na posadę swoją do Jass. Podpisany zawiadamiając o tem tymczasową Radę Administracyjną, znajduje sposobność okazania jéj zapewnień swojego wysokiego poważania. Fmpor. głównodowodzący wojskami c. k. austryackiemi w Wołoszczyznie i Multanach. Bukareszt 11go października 1854.

(podp.) Coronini.

Kraje Czarnomorskie.

Journal de Constantinople z dnia 24 października zawiera niejakie wiadomości z Krymu, dochodzące do 20go, które podane już zostały (w *Czasie* z niedzieli) przez *Korespondencyę Austr.* w depeszy tryestskiéj. Pismo rzeczone zamieszcza następnie inne z tego dziennika szczegóły przywiezione z Krymu do Stambułu parowcem „Ajaccio." W dniu 16 października odbyła się rada wojenna, na któréj postanowiono rozpocząć bombardowanie nazajutrz. Dnia 17 rozpoczęto je o 6éj rano. Rosyanie ściągnęli 30,000 ludzi posiłków do siebie; dwa magazyny prochowe sprzymierzonych wyleciały w powietrze, przez co dwie baterye ich musiały zaprzestać ogień, reszta zaś prowadziła go daléj. W południe 7 okrętów francuzkich pierwszéj linii podniosło kotwicę i stanęło przy wejściu do portu sebastopolskiego przed portem kwarantanny, nie zważając na grad kul, jakiemi je Rosyanie obsypywali. O 1éj rozstawiła się eskadra i zaczęła ogień, którym zmusiła Rosyan, iż swój zmniejszyli. O 4éj ukazała się eskadra angielska, zajęła stanowisko poniżéj portu kwarantanny i bombardowała warownię Konstantynowską, bateryę telegrafu, Wasp i bateryę konstantynowską, zkąd odpowiadano ze 124 dział, gdy tymczasem okręty francuzkie ostrzeliwały bez przerwy bateryę kwarantanny, warownie aleksandrowską i mikołajowską, bronione 147 działami. Okręty tureckie stanęły w pośrodku francuzkich. O godzinie 4éj ogień ze strony Rosyan począł ustawać, a sprzymierzeni coraz żywiéj bombardowali. Za nadejściem nocy okręty anglo-francuzkie podstąpiły pod miasto, niektóre z podziwienia godną śmiałością aż na odległość 200 metrów od bateryi południowéj, skąd kilka salw dobrze wymierzonych dały. Noc przeszła obustronnie spokojnie. O 7éj rano nazajutrz rozpoczęto na nowo bombardowanie tak od lądu jak z morza z większą jeszcze gwałtownością. O 3éj po południu ucichły działa warowni kwarantanny, trzy składy prochu w Sebastopolu wyleciały w powietrze. Straty sprzymierzonych w tych dwóch dniach podaje *Journal de Constantinople* jako nieznaczne w ogólności; przyznaje wszelako, że przez eksplozyę dwóch składów prochowych u sprzymierzonych, wielu ze służby artylerskiéj straciło życie. Uszkodzenie okrętu „Ville de Paris" i niebezpieczeństwo w jakiém był admirał Hamelin przedstawione jest w sposób już wiadomy. Straty poniesione na statkach sprzymierzonych, wypisane są jak następuje:

„Ville de Paris"	10	zabitych,	40	rannych.
„Valmy"	4	„	30	„
„Montebello"	10	„	4	„
„The Queen"	7	„	1	„
„Britannia"	7	„	10	„
„Agamemnon"	4	„	22	„
„Sans-Pareil"	12	„	30	„
„Albion"	12	„	30	„

Następnie *Jour. de Const.* w tym samym numerze zamieszcza wiadomości otrzymane w Stambule późniéj parowcem „Infernal," a które do 20go dochodzą. Podług nich warownie kwarantanny i konstantynowska prawie zburzone do szczętu przez ogień okrętów sprzymierzonych, inne warownie mocno uszkodzone, a mianowicie zniszczona wieża południowa, która mocno dała się eskadrze we znaki. W skutku tego ogień Rosyan znacznie osłabnął. Przedsiębrali oni 3 wycieczki, z tych dwie nie powiodły się zupełnie; w trzeciéj jenerał Scarlett odparł napad kilkuset kozaków i wziął im w niewolę około stu ludzi. Dawniejsze doniesienia o przybyciu w pomoc Rosyanom do Sebastopola 30,000 posiłków, tudzież o przybyciu tam jenerała Osten Sackena lub W. ks. Konstantego, uznaje *Journal* za pogłoski wymagające potwierdzenia.

Urzędowy ten dziennik dodaje jeszcze, że je-

nerał Canrobert wysłał jednego oficera artyleryi po świeżą amunicyę i mniema, iż według zdania zimnych znawców, nie można się spodziewać upadku Sebastopola przed 1ym lub 2im listopada.

— *Lloyd* podaje listy ze Stambułu, których treść wyjęta z *Journal de Constantinople*, a w jednym z nich mowa, że w chwili kiedy „Infernal“ z Krymu odpłynął, część Sebastopola stała w płomieniach. Ostatni list z 26go paździer. mówi nadto:

Dywersya eskadry przeciw obwarowaniom portu o tyle się powiodła, iż w chwili odjazdu statku „Infernal,“ warownia konstantynowska, któréj moc nazbyt była wysoko cenioną, tudzież warownia kwarantanny zupełnie umilkły, inne zaś warownie, jako to: mikołajowska, katarzyńska i aleksandrowska słabo tylko na ogień odpowiadały. Bombardowanie miasta a od rana 23go, niemniéj także floty rosyjskiéj w porcie, trwało ciągle. Miasto stało w płomieniach. Od lądu strzelano wprawdzie bez przerwy, lecz jak się zdaje, jenerał Canrobert za mało sobie ważył trudności jakie tu napotyka. Zburzenie pierwszych dwóch jego bateryj, dużo kosztowało go ludzi, tudzież plany jego skrzyżowało i widział się zmuszonym, kilka dni systematyczniéj działać, aby się zbliżyć ku nieprzyjacielowi, nie tracąc bez potrzeby ludzi. Wśród tych okoliczności, może się kilka dni przeciągnąć, zanim przyjdzie do szturmu. Zresztą związki z Krymem tak są pilnie strzeżone, że kto nie należy do armii, prawie nie może się tam dostać i własném okiem przekonać się o trudnościach i charakterze oblężenia. Oficerowie francuzcy bądź ranni, bądź z rozkazami tu (do Konstantynopola) przybywający, osobliwym sposobem nic nie wiedzą co na prawo lub lewo od nich się działo i przyznają, że tutaj dokąd kilkostronne doniesienia spływają, lepszy można mieć pogląd na rzeczy, aniżeli na miejscu, jeżeli się nie jest w sztabie jeneralnym. Co się tyczy wzmocnień, które niewątpliwie przybyły do miasta, to mówią teraz o wzmiankowanych dawniéj 30 tysiącach, to znów o 25,000 pod Osten Sackenem, trzeci zaś korpus liczyć ma 15,000 i ten stoi pod Bałakławą w bliskości jenerała Bosquet. Zdaje się, że te 25,000 są te same, co i 30 tysięcy. W czasie jednéj z wycieczek, stracili Rosyanie 200 jeńca. Z Karsu piszą o ruchach rosyjskich, każących się domyślać zaczepki, wszakże nic pewnego nie masz. Tu gdzie oczywiście wszystko żyje w natężeniu gorączkowém pod względem Sebastopola, czynią przygotowania na przezimowanie Francuzów.

— *Frem.-Blatt* zamieszcza list z Warny 24 października następującéj treści: Nasze miasto portowe jest stacyą nietylko dla transportów żołnierzy, koni i potrzeb wojskowych, ale niemniéj dla wszelakiego rodzaju nowin o wypadkach w Taurydzie. Dochodzące nas szczegóły o zajściach pod Sebastopolem nie mogą nam dać jasnego wyobrażenia o obleganiu téj fortecy. Któż może być z tego mądrym? Czteréj główni sprawozdawcy, którzy w tym dramacie wojennym pierwsze odgrywają role: lord Raglan, jenerał Canrobert i admirałowie Hamelin i Dundas milczą od bitwy u Almy, co dowodzi, że nie mają do donoszenia żadnych świetnych zwycięstw wojsk sprzymierzonych. Urzędowy raport o toku oblężenia, jeżeli nic nadzwyczajnego nie zdarza się, przesyłanym bywa co 4 dni na Warnę i Konstantynopol, skąd idzie daléj do stolic zachodnich. Wędrowni dziennikarze przebywający stale w pięciu obozach zajmowanych przez sprzymierzonych, mogą tylko o tém donosić, co tuż w ich bliskości odbywa się. My w Warnie w lepszém jesteśmy położeniu, bo możemy przynajmniéj ogólny mieć choć niedokładny obraz, który wtedy dopiero dałby się uzupełnić, gdybyśmy mieli pod ręką raporta również rosyjskie. Wśród takich okoliczności nieźleby to było mieć kilku „Tatarów“ między kozakami; wszakże któż wie, czy już tak nie jest? Tymczasem musimy przestawać na doniesieniach tatarów lub marynarzy, których treść, iż flota czarnomorska sposobi się z wielką energią do nowego bombardowania Sebastopolu. Niezmordowany admirał Bruat uzbroił bateryę brzeżną powyżéj portu kwarantanny i uzbroił ją 20 działami, a admirał Hamelin wiele sobie z niéj obiecuje. Robotami oblężniczemi kieruje u Francuzów jenerał Bizot, u Anglików jenerał Bourgoyne, obaj mają na rozkazy 36,000 ludzi pod rozkazami. Główna kwatera francuzka przeniesiona 20go października daléj ku Czernéj dla wzmocnienia lewego skrzydła angielskiego, które nazbyt narażone na attak Rosyan od Bakczyseraju. Jenerał Canrobert zamierza wysłać jedną dywizyę w górę rzeki, gdyż Rosyanie się tam usadowili i zagrażają forpocztom sprzymierzonych i zbliżeniem się ku Bałakławie. Sprzymierzeni pracują przy okopach z nadludzkiém wytężeniem. Wszystkie dotychczasowe wycieczki przedsiębrane tylko dotąd były przeciw improwizowanym fortyfikacyom obozowym, a nie przeciw bateryom oblężniczym. Admirał Hamelin udał się 19go października osobiście do jenerała Bizot, i był wielce zdziwiony, ujrzawszy co ręce ludzkie w tak krótkim czasie dokonały i jakie wzniosły baterye, które niebawem rozpoczną działać przeciw twierdzy. Według zeznań zbiegów, Rosyanom nie tajne niebezpieczeństwo i będą oni przedsiębrać silne wycieczki, a nawet zaryzykują bitwę, aby zupełnego uniknąć upadku; ale i sprzymierzeni na wszystko przygotowani. Muszą oni korzystać z czasu, a zapowiedziany przez jenerała Bizot szturm na dzień 29 października, będzie najkrwawszą zapewne bitwą między narodami cywilizowanemi.

— Dziennik *Moniteur de l'armée* pisze: „Czytamy w liście pisanym na linii bojowéj przed Sebastopolem, że p. kapitan Du Val de Dampierre oficer ordonansowy jenerała Bosquet, który się dostał w ręce nieprzyjaciół, gdy mu ubito konia w zasadzce, zażądał, aby go stawiono przed którym z jenerałów rosyjskich, i prosił aby tenże zechciał kazać powiedzieć na forpocztach francuzkich, że jest w niewoli, ale że nie jest ranny, aby można zaspokoić jego familią i przyjaciół. Jenerał rosyjski z grzecznością, którą jak najchętniéj ogłaszamy, bo czyni zaszczyt naszemu nieprzyjacielowi, odpowiedział p. Dampierre: że ma zupełne zaufanie w lojalności oficerów francuzkich i że nie waha się ani chwili pozwolić mu, aby poszedł i powiedział co zechce swoim przyjaciołom, pod warunkiem, że wróci sam napowrót bezzwłocznie. P. Dampierre przyjął z wdzięcznością te propozycyą i w kilka godzin powrócił z obozu francuzkiego do forpoczt rosyjskich, aby cofnąć dane słowo honoru i wrócić napowrót do niewoli.“

— Czytamy w *Journal de St. Petersbourg* w Nr. 527 z dnia 10 (22) października:

Anglo-Francuzi przeprowadzili swe siły zebrane pod Sebastopolem, z północy tego miasta na południe, zmieniając tém zupełnie podstawę swych działań. Osiągnęli cel ten marszem flankowym koło miasta. Organa prasy zagranicznéj nie znajdują wyrazów do wychwalenia dość zręczności tego manewru. Nie myśląc wcale zmniejszać jego zasługi, sprawiedliwość przynajmniéj każe wspomnieć również i objaśnić działania księcia Menszykowa w obec nieprzyjaciela.

Po bitwie nad Almą, książe nie znajdując pozycyj dość silnych nad Kaczą i Belbekiem, by ofiarować nieprzyjacielowi nową bitwę, przeszedł rzeczkę Czernaja i skoncentrował swe siły w pozycyi na wschód miasta, zaopatrzywszy twierdze północne w dostateczną liczbę wojsk.

Nieprzyjaciel posunął się naprzód, przeszedł Kaczę, Belbek i przybył aż do wzgórzów, otaczających twierdze północne.

Pozycya księcia Menszykowa w tém była niewygodną, iż widział nieprzyjaciela stojącego na jego komunikacyi bezpośredniéj z wnętrzem cesarstwa. Potrzeba było wyjść z tego położenia i książe przeprowadził to na skutek wybornego pomysłu, który wykonany został w sposób niesłychanie śmiały. W nocy z 12go (24) na 13ty (25) września ruszył ku Bakczyserajowi, *przeszedłszy Czernają po jednym moście; wykonał ten marsz flankowy w ciągu nocy i w dniu 13 (25) znajdował się na dolnie Bakczyseraju, zajmując pozycyę od skrzydła i tyłu nieprzyjaciela,* mając swe komunikacye wolne z wnętrzem cesarstwa i z posiłkami które mu nadejść miały. Nowa pozycya księcia byłaby niewygodną dla nieprzyjaciela, gdyby chciał próbować ataku przeciw twierdzom północnym. Dla tego postanowił on przenieść atak z północy na południe Sebastopola, okrążając miasto od wschodu.

Niech nam będzie wolno objaśnić pewne okoliczności, które pozwolą osądzić bezstronnie działania obu stron.

Książe Menszykow musiał odbywać swój marsz przez góry i po jednéj drodze, która w punkcie gdzie leży folwark Mackenzie, oddaloną była od forpocztów nieprzyjacielskich ledwo na cztery wiorsty; widziano nawet ztamtąd ogień biwaków. Książe niemógł się starać o pokrycie swego marszu środkami przedsiębranemi zwykle w podobnych razach, albowiem przedewszystkiém chodziło mu o to, aby nie ściągnąć uwagi nieprzyjaciela; w tém położeniu musiał unikać bitwy, któraby przeszkodziła ruchowi jego kolumny. Książe maszerował z swemi pociągami i parkami. Wszystkie te trudności przezwyciężone zostały, a wojska nasze w dniu 13 (25) rano stały tam, gdzie ich nieprzyjaciel nie przypuszczał.

Nasi przeciwnicy wykonali także i prawie w jednym czasie marsz flankowy, ale w warunkach daleko korzystniejszych. Z Belbeku i wzniosłéj płaszczyzny na któréj stali, potrzeba im było dostać się tylko do folwarku Mackenzie, położonego na odległość 16 werst od miejsca w którém rozłożone były nasze siły, a co więcéj zasłonionego górą lesistą. Gdyby ks. Menszykow chciał atakować nieprzyjaciela w czasie marszu, mógłby to zrobić tylko na jednéj drodze, która przez 10 werst ciągle idzie pod górę od Belbeku aż do folwarku Mackenzie. Nieprzyjacielowi dość byłoby postawić kilka bateryj w jakiéj dobréj pozycyi na wyżynach, i tym sposobem wstrzymać nasz atak póty, pókiby najbezpieczniéj nie odbył się ruch całéj kolumny. Nieprzyjaciel w tém miał niezmierną wyższość nad nami, iż szedł bez pociągów i bez parków, bo te najbezpieczniéj przewieziono morzem do Bałakławy. Ktokolwiek robił kiedy marsze, chociażby tylko jednym batalionem, łatwo oceni, jaka jest różnica prowadzić za sobą pociągi a iść bez nich.

Książe Menszykow musiał unikać bitwy w czasie marszu, bo nieprzyjaciel miałby niezmierną wyższość w obronie pozycyi; nieprzyjaciel przeciwnie maszerował w tym kierunku, iż niemógł być atakowanym z boku, bo z powodu położenia miejsca, książe tylko pod bardzo niekorzystnemi warunkami mógłby taki atak rozpocząć.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Taksa na pieczywo w Warszawie zmienioną została jeszcze we wrześniu w ten sposób, że nie jak dawniéj bywało, oznacza się waga za cenę lecz cena za wagę, to jest: cena funta każdego rodzaju pieczywa białego i czarnego. Prócz tego wydaném zostało teraz rozporządzenie, aby celem dostarczenia mieszkańcom stolicy jak najtańszego chleba i bułek dozwolonym był dowóz wszelkiego pieczywa do miasta bez żadnéj opłaty bądź na rogatkach, bądź na targach.

— W dniu 3 listopada umarł w Warszawie, jak donoszą tameczne pisma, Antoni Kuszell na Hullidowie dziedzic dóbr Wierawa w powiecie Siedleckim b. pułkownik b. wojsk polskich, kawaler krzyża legii honorowéj i krzyża wojskowego.

— *Kuryer Warszawski* donosi także o śmierci znanéj w piśmiennictwie krajowém p. Szwykowskiéj z Niemcewiczów.

— Dowiadujemy się z *Gazety Codziennéj*, iż wystawa sztuk pięknych w Krakowie, mająca być w tym miesiącu otworzona, otrzyma kilka dzieł znamienitych malarzy warszawskich. Gazeta rzeczona pisze w téj mierze: „Między naszymi artystami pędzla, wystawa sztuk pięknych w Krakowie, jakkolwiek nie wiele, zawsze jednak cokolwiek ruchu sprawia. Czegóż więcéj pragnąć może artysta malarz, jak sposobności pokazania się publicznie ze swemi utworami. Na ostatniéj wystawie w Moskwię kilka płodów sztuki warszawskiéj godnie ją reprezentowało. Na obraz Madonny pana Józefa Simmler, znaleźli się tam dobrze płacący kupcy, choć kupno w skutek szczególnego przypadku nie doszło do skutku. P. Simmler i teraz posyła do Krakowa portret (prześliczny) córeczki swojéj i dwa obrazy (pendants) sceny z „Maryi Malczewskiego,“ przedstawiającéj. P. Kossak trzy akwarelle na tę wystawę przeznaczył: Bitwę pod Żółtemi wodami i dwa pendants z „Braci ślubnych“ Kaczkowskiego, (własność p. Lilpopa). P. Lasocki Ignacy, którego niedawno powitaliśmy z powrotem z Rzymu, posłał tam także trzy olejne obrazy: Kleopatrę i Złego i Dobrego Ducha, zasiew swój rzucające na ten padoł płaczu. P. Lesser nareszcie ekspedyuje na tę wyprawę swojego Habdanka.“

— Bardzo już dawno wspominaliśmy, że niejaki Dr, Schöpffer wystąpił z zarzutami przeciw systemowi Kopernika. Obecnie Dr. Schöpffer ofiaruje 100 fryderyków w złocie temu, kto mylność jego zarzutów udowodni i obroni system Kopernika.

Teatr. Powtórnie w zeszłą sobotę przedstawiona opera Mejerbera „Robert Djabeł“ gładkiem wykonaniem chorów, i potoczystym rozwojem pięknych ustępów tego znakomitego utworu, wyżéj niż za pierwszym razem stanęła pod względem wykonania całości. Orkiestra nawet, po któréj siłach niepodobna wymagać nagłego postępu, mniéj niż poprzednio rażący stanowiła rozbrat ze śpiewem, w głównych partyach trafnie przez znakomitszych członków tutejszéj opery oddanym. Liczne w pośród sceny i po aktach oklaski publiczności uwieńczyły niezaprzeczony talent pana Künzel występującego w roli Roberta, pani Reuss-Gaudelius w roli Aliksy, panny Krebs w roli Izabeli i pana Kitke w roli Bertrama.

W niedzielę odegrano na scenie polskiéj przełożony z francuskiego 5cio aktowy dramat p. n. „Pajac.“ Treść jego wzięta z epoki restauracyi, rozwija w skutku zmian socyalnych we Francyi, niejednokrotnie zapewne wynikłe zdarzenie, wprowadzające chciwych korzyści oszustów i samozwańców w znakomitsze rodziny przez długi przeciąg czasu rozproszone po za granicami kraju i niewiedzące nawzajem o sobie. Duma rodowa, któréj smutne doświadczenia niezdołały osłabić, a z drugiéj strony walka miłości małżeńskiéj z wyższą nad wszystko miłością macierzyńską, stanowią główną antytezę tego utworu, przeprowadzoną z całą jaskrawością, właściwą tegoczesnym dramatom francuskim, przez skalę wrażeń, robiących sobie prawie igraszkę z uczucia widzów. Główne role tego dramatu wymagają głębokiego przejęcia się odcieniami sytuacyi, co tem trudniejszą jest rzeczą, że charakter pajaca tak mało zdaje się licować z Wertherowską sentymentalnością; a jednak z zadowoleniem przyznać nam należy sprawiedliwość panu Królikowskiemu, że rolę tę oddał nieinaczéj zapewne jak ją autor pojmował. Panna Radzyńska w roli żony Pajaca przedstawiła z całą pełnią prawdy trudną grę uczuć żony i matki, postawionéj między świętością dwóch tych obowiązków. Kilkakrotne w pośród rzęsistych oklasków między aktami i po sztuce wywołanie p. Królikowskiego i panny Radzyńskiéj świadczą o zapale, z jakim publiczność tutejsza przyjmuje wszelkie objawy zdolności i dobrych chęci.

Przegląd Polityczny.

Wiedeń 5 listopada.

○ Książę Gorczakow otrzymał dziś z Warszawy depeszę telegraficzną od księcia Paskiewicza, która brzmi jak następuje: „*Le Prince Menchikoff mande, que du 15 (27) au 17 (29) les positions respectives n'avaient pas changées; les travaux de siège continuaien, mais les batteries les plus rapprochées n'etaient point encore armées. En général le feu de l'ennemi etait devenu plus faible que par le passé.*“

(Książę Menszykow donosi, że od 15 (27) do 17 (29) stanowiska obustronne nie zmieniły się. Roboty oblężnicze idą daléj, lecz baterye najbliżéj przysunięte nie były jeszcze uzbrojone. W ogóle ogień nieprzyjacielski znacznie słabszy niż poprzednio).

Pan de Pfordten miał dziś długą naradę z hr. Buolem i hr. Arnimem. Powiadają, że wyjeżdża jutro.

Depesze telegraficzne.

Odessa 1 listop. Po dzień 29 paźdz. rano nic stanowczego pod Sebastopolem nie zaszło. Co do wycieczki przez Rosyan na dniu 26 przedsiębranéj, tudzież co do utarczek między dywizyą jen. Liprandi i wojskiem sprzymierzoném, zawsze jeszcze potrzeba czekać na pewniejsze i bliższe doniesienia.

Londyn 4 listop. Lord Stratford donosi z Konstantynopola pod d. 28 paźdz. Fortyfikacye pod Bałakławą zdobyte zostały przez 30,000 Rosyan w d. 25 t. m. i działa ich przeciw wojskom angielskim skierowane; trzy pułki lekkiej jazdy angielskiéj strasznie ucierpiały. D. 26go 8000 Rosyan uderzyło na pozycyę francuską lecz poniosło ogromną klęskę. Bliski upadek Sebastopola spodziewany jest w depeszy lorda Stratforda.

Rzym 1 listopada. Dziś rozpoczyna się Jubileusz. Przybyło tu wielu biskupów i arcybiskupów. Książe Schwarzenberg kardynał przyjechał.

Cop. Z. Cor. pisze o spotkaniu w dniu 25 i 26 z. m. (patrz depeszę londyńską): Konsul angielski w Warnie przesłał urzędowy raport z 28 o godz. 10téj wieczór. Parowiec „Himalaya“ przybył z Bałakławy. Dnia 25go znaczne siły rosyjskie uderzyły na trzy baterye tureckie niedaleko Bałakławy i zdobyły takowe, poczém kawalerya rosyjska wraz z artyleryą z przeważnemi siłami stanęły przeciw kawaleryi angielskiéj, tak, iż ta wielkie poniosła straty. Kiedy jednak pułk jazdy lekkiéj szkockiéj i 5ty pułk dragonów przypadły na pomoc, nieprzyjaciel zupełnie został rozbity i musiał się cofnąć po za zdobyte poprzednio trzy baterye tureckie. Dnia 26go wieczór Rosyanie uczynili wycieczkę z Sebastopola na dywizyę jenerała Sir de Lancy Ewans, ale po półgodzinnéj walce zostawiszy do tysiąca zabitych i rannych na placu, poszli w rozsypkę.

Depesze dochodzące z Krymu po dzień 26 października donoszą, że północno-wschodnia część murów twierdzy bardzo już uszkodzona. W warowni Konstantynowskiéj kilka bateryj zdemontowanych. W nocy z 24go na 25go, tudzież następnéj, Rosyanie pod wodzą jen. Liprandi na nowo zamierzali wyprzeć Anglików z pozycyi ich nad Czernają i początkowo odnieśli niejakie korzyści, ale po nadejściu Anglikom posiłków, musieli się cofnąć. Warownie Aleksandryjska i Katarzyńska bardzo wiele ucierpiały. Dnia 25 odprawiano w Sebastopolu pogrzeb jakiejś znacznéj osoby; domyślają się, że admirała Nachimowa.

Z nad Dunaju pisze nam nasz korespondent, że według ostatnich wiadomości z Krymu, pomimo porażki sprzymierzonych 25go, nic się rzeczy nie zmieniły. Dnia 27go wszyscy dowódzcy lądowi i morscy odbyli naradę na okręcie „Mogador“ dla naradzenia się nad dalszemi krokami wojennemi i oznaczeniem chwili stósownéj do szturmu. Wiadomości miano nad Dunajem z Krymu po dzień 30go z. m., lecz jeszcze w tym dniu nic stanowczego nie zaszło. Zdaje się, że korzyści położenia są zawsze jeszcze po stronie oblężonych. Uszkodzenia fortyfikacyjne nie są tak znaczne jak utrzymują, i lubo nie masz wątpliwości, że miasto wpadnie w ręce sprzymierzonym, wszelako wątpią, aby warownie dostały się im w posiadanie.

Utrzymują, że ponieważ już największe siły rosyjskie nie zdołałyby ocalić Sebastopola, przeto wojsko ku Krymowi dążące wstrzymano a część ich posłano napowrót nad Dunaj, ponieważ zdaje się, że Omer pasza zamyśla o działaniu zaczepnem u dolnego Dunaju.

Cele Omera paszy nie są dokładnie znane, mówią wszelako za rzecz pewną, iż rozpocznie on działanie zaczepne, gdyż jak donoszą z Galaczu 27go z. m. wojska tureckie idą wciąż do Dobruczy. Iskander bej zajął wał Trajana z jazdą swoją, stanowi on przednią straż głównego korpusu liczącego 20,000. Z innéj strony donoszą że Omer Pasza z wojsk w Szumli i Warnie stojących wysłać chce 25,000 do Krymu. Rosyanie stoją w Maczynie, Turcy gromadzą tam ekwipaże mostowe. Omer Pasza bawił 24go w Ruszczuku.

Książę Stirbej powołał napowrót wszystkich urzędników, których oddalono za czasów pobytu Rosyan w Wołoszczyznie.

Urzędowe raporta z Petersburga z dnia 3 listopada donoszą, że jenerał-adjutant baron Nikolai, zadał znaczną klęskę Szamilowi w Wielkiéj Nahii nad rzeczką Czecznią (Czecznia w kraju Czeczeńców wpada do Tereku na wschód od Władykaukazu).

Gazeta Wezerska utrzymuje, że Anglia postanowiła nie uszanować neutralności *Danii*, i część floty baltyckiéj trzymać przez zimę w Kiel i innych portach duńskich.

Co się tyczy najnowszéj noty rosyjskiéj, która temi dniami miała jednocześnie nadejść do Berlina i Wiednia, *Gaz. Vossa* zapewnia, że nieprawda, jakoby w nocie téj odrzucono wszelkie traktowanie względem wiadomych czterech punktów gwarancyi; lecz że o tych czterech punktach nie masz tam najmniejszéj wzmianki, a nota tyczy się szczególnie przedstawień uczynionych w Petersburgu z powodu gromadzenia wojsk rosyjskich na granicach Austryi. Rząd rosyjski daje za przyczynę kroki przedsiębrane w ostatnich czasach przez Austryę.

Z Aten donoszą pod d. 27 paźdz. iż wojska francuskie stoją tam ciągle jeszcze. Turcya miała zaniechać żądań swoich pod względem wynagrodzenia za szkody poczynione przez powstańców greckich, i pragnie zawrzeć z Grecyą traktat handlowy, którego warunki już zaproponowano.

Przyjechali od d. 5go do 6go listopada.

HOTEL POLLERA. Dobrzański Łukasz obyw. z żoną z Wiednia. Samter Eliasz kupiec z Wrocławia. Korytowski Karol ze Lwowa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Wincenty Colo c. k. jen. maj. Dąbski Władysław ob. z Wojnicza. Vezzoni Piotr porucznik z Wiednia. Sarial Karol kapitan z Wieliczki.

HOTEL ROSYJSKI. Wincenty Poniński właśc. dóbr z Wiednia. Józefina Dufour, Józefina du Sommerard obyw. z Odessy. Franciszek hr. Wodzicki właśc. dóbr z Polski. Karol Minter fabrykant z Berlina. Bazyli Kopystyński jurysta z Warszawy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 2 listopada 1854. Targi angielskie w upłynionym tygodniu były bez ożywienia a przy obfitych dowozach krajowych młynarze i piekarze mogąc z łatwością zaopatrzyć się, wymogli na pszenicy krajowej 3 do 4 szyl. na kwarterze zniżenia. Zagraniczna po dawniejszych notowaniach słaby i ograniczony miała odbyt. Opinia była tu dalszem schyleniem się cen.

W ciągu tygodnia dostawiono do Londynu:

	pszen.	jęczm.	owsa	bobu grochu	siem. ln. rzep.	mąki cent.
z kraju	13,291	7,454	9,021	1,171	—	34,125.
z zagr.	2,880	—	3,289	2,995	—	8,352.

Targi prowincyonalne Szkockie i Irlandzkie pod wrażeniem wiadomości londyńskich zamknęły się słabo.

We Francyi żadnéj nie możemy notować odmiany; potrzeby wielkie a dostarczenia zaledwo odpowiadające żądaniu; rząd zakazał palenia spirytusu z ziarna i kartofli; chcąc te produkta wyłącznie dla konsumcyi ludności zatrzymać.

W Hollandyi ostatnie targi i co do cen i co do ruchu upadły.

Toż samo o wszystkich portowych i niemieckich targach musimy powiedzieć.

U nas w miarę słabych doniesień z Anglii ustawała chęć kupna i ceny się uśpiły. Całotygodniowe zniżenie możemy od 50 do 60 guldenów na łaszcie przyjąć a na słabszych gatunkach jeszcze więcéj.

		Guld. pr.	Korzec warszawski. od złp. gr. do złp. gr.
Pszenicy	od 125 do 128	570 do 645	„ 42 6 — 48 20.
	„ 128½—130	630—685	— 47 11—51 15.
	„ 131½—134	685—710	„ 51 15—53 11.
żyta	„ 118 — 123	365—390	„ 27 14—29 10.
grochu	— —	400	30 3.

(Płacono za łaszt wagi hol.)

Czas mamy nadzwyczajnie piękny i nocami małe przymrozki.

W ciągu tygodnia Toruń przebyło na 24 tratwach i 7 berlinkach, pszenicy łasztów 12, siemienia lnianego 11, konopi cent. 304, potażu beczek 9, belek sosnowych 9206, sztuk dębowych 671.

Wysokość wody w Toruniu stopa 1½.

Kursa zamian: Londyn 196¼, Hamburg 44¾, Amsterdam 100⅜, Paryż —

Makowski Kędzior & Comp.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z d. 3go listopada:* — Metaliki 5-proc. 83⅝. — Metaliki 4½-procent. 72¾. — Metaliki 4-pr. 65½. — 4-pr. z 1852 r. 92. — 2½-pr. 48⅞. — 1-pr. 19¼ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg 125. — Londyn 12 kr. —. — Paryż 144¼. Akcye Bankowe 1229. — Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. —. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. —. — B. — Ost-Donau Dampfsch. —.

Kurs krakowski 6 listopada. Bankn. austr. ż. 90¾ płacą 90¼. — Pruski kurant żądają 111 płacą 110. — Ruble sr. nowe żąd. 103 płacą 102. — Cwancygiery nowe ż. 113¼ pł. 112½. — Cwancyg. stare ż. 113¼ pł 112½. — Imper. ż. 35⅔, pł. 35⅓. — Dukaty austr. hol. ż. 20⅓ pł. 19⅚. — 20-franki ż. 35½ pł. 35. — Listy zast. pol. żąd. 99 płacą 98¼. — Listy zast. gal. żąd. 87¼ pł. 86⅝. Obligi Indemn. ż. 74¾, pł. 76¾. **Kurs lwowski** d. 1 listopada. Dukat holend. 5 złr. kr. 42. — Dukat ces. 5 złr. 46 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. — kr. Rubel ros. 1 złr. 55½ kr. Talar pruski 1 złr. 48 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 25 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po złr. — kr. — m.k. — Sprzedano 100 po złr. — kr. —. — Dawano za 100 złr. — kr. — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z d. 4 listopada. Metaliki 83⅞. Nowa pożyczka 73. — Akcye Banku wiedeńs. 1226. — Akcye kolei żelazn. północ. 176⅞. Agio od złota 27 — od srebra 24. Obligac. uwoln. grunt. 79. — Pożyczka ostatnia narodowa 88.

Kurs wrocławski z d. 4 listopada. — Banknoty. austr. 82¼ ż. — Bankn. pol. 90¼ żąd. — Listy zastaw. polsk. dawne 88 d. — nowe 88¼ d. — Listy zast. pozn. — 4-proc. 101 żądają — dto. 3½-proc. 93¼ żąd. — Kolej Krakow. górn. Szląska 83¼ ż.

URZĘDOWE.

Lizitations-Ankündigung.

[N. 33,931.] Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Sicherstellung der zur Stadtbeleuchtung für das Jahr 1855 erforderlichen Zünd-Effekten als Baumwolle, Dochte, Wachsstocke u. dgl. am 15ten November 1854 im Magistratsgebäude beim IV. Departement um 10 Uhr Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt 374 fl. 41 kr. CMze.

Das Vadium beträgt 37 fl. 30 kr. CMze.

Schriftliche Offerten werden auch angenommen.

Die Lizitationsbedingnisse können im Bureau des Herrn Magistrats-Raths Fiałkiewicz eingesehen werden.

Krakau am 30 Oktober 1854.

Ogłoszenie Licytacyi.

Magistrąt król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem zabezpieczenia dostawy efektów do oświetlenia miasta na rok 1855 potrzebnych jako to: bawełny, knotów, stoczków itp. odbędzie się w dniu 15 listopada 1854 w gmachu Magistratu w biórze IV. departamentu o godzinie 10téj przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 374 złr. 41 kr. w mk.

Vadium wynosi 37 złr. 30 kr. mk.

Deklaracye piśmienne także będą przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze radcy magistratualnego p. Fiałkiewicza.

Kraków dnia 30 października 1854. (1082-2-3)

Inseraty.

NEKROLOG. (1091)

Jednym z najsmutniejszych razów jakiemi dotknięte różne naszego miasta rodziny opłakują w tym czasie stratę drogich sobie istot, była śmierć śp. Maryanny z Ostrzeszowiczów Szporowéj, któréj zacna ta matrona uległa w dniu 26 października r. b. we wsi Podbybie u syna swego Władysława. Śmierć jéj pozbawiła nas jednego z tych pięknych wzorów, które dziś jeszcze w kraju naszym mogą być żywem twierdzeniem wieści o patryarchalnych cnotach żon i matek staropolskich. Komu te cnoty znane już tylko z opisów, kto pozbawiony możności podziwiania ich żywych wzorów, w téj pełni i wydatności jak u śp. Szporowéj, mało już może istniejących widział w ponętnych opisach, jedynie polot wyobraźni, których rzeczywistość zaledwie w części opowiadać mogą, ten w rodzinném gronie Nieboszczki mógł się był przekonać; jak jeszcze i dzisiaj widząc otwarte dla siebie ponęty i roskosze świata, można się od nich usunąć, by z pełném poświęceniem dokonać obowiązków matki i obywatelki; jak z sercem pełném miłości Boga i wiarą w Jego Opatrzność, można znosić z pokorą i otuchą przeciwności i dotkliwe ciosy; jak z głęboko wpojoną miłością bliźniego, można pobłażać ułomnościom człowieka, i nieść mu w zamian w cichości pomoc i pociechę; jak obok wszelkiéj skromności można utrzymać swój dom otwartym dla licznego grona przyjacioł, i więzić ich szczerością, dobrocią promieniącém obliczém; jak wreszcie za własne dobro, uważać można dobro spływające na swój kraj, rodzinę i bliźnich. Te ciche cnoty niewywołały powszechnego podziwu, bo szczupły obręb w jakim śp. Szporowa dopełniać ich musiała, niemiał téż tego zakresu, żeby powszechność o nich dowiedzieć się mogła. Gdy przecież nieuganianie się za poklaskami ogółu, lecz zrozumienie gdzie kogo woła cicha powinność członka społeczeństwa, i uchwycenie się z wytrwaniem i zupełném poświęceniem, jest znamieniem rzeczywistéj cnoty i wysokości moralnéj. Do téj więc cnoty doszła śp. Szporowa w całéj zupełności, i z téj to wysokości przyświeca nam blaskiem którego uznanie, staje się dla niéj najpiękniejszym pomnikiem, a dla osieroconéj rodziny i grona przyjacioł, obok poddania się niezbadanym wyrokom Opatrzności, jedyną pociechą w żalu, jaki jéj zawczesna strata zostawiła po sobie. Niech spoczywa w pokoju! a między nami przedłuża swój byt w rzewném i godném jéj cnoty wspomnieniu.

J. W. Smoniewski.

(556) **DYREKCYA** (9)

c. k. uprzywil. Zakładu zabezpieczającego Assicurazioni Generali w Tryeście.

Zawiadamia niniejszém interesowaną Publiczność przez podpisanych reprezentantów, iż w r. 1853 tytułem wynagrodzenia szkód zapłaciła złr. 1,575,590 kr. 28 w mk., a mianowicie:

		złr.	kr.
1.	w Galicyi, Bukowinie i W. Ks. Krakowskiém	64,099	49,
2.	w Austryi wyższéj i niższéj	227,333	27,
3.	w Czechach	110,557	14,
4.	w Węgrzech	223,076,	34,
5.	w Sławonii	7,378	51,
6.	w Morawie i Szląsku	50,438	48,
7.	w Kroacyi	11,514	30,
8.	w Siedmiogrodzie	11,107	6,
9.	w Austr. nadbrzeżnym kraju	177,481	29,
10.	w Styryi	15,091	28,
11.	w Karyntyi	7,296	34,
12.	w Krainie	11,292	40,
13.	w Lombardzko-Weneckiém państwie	393,516	17,
14.	w Tyrolu i Foralbergu	15,663	11,
15,	w zagranicznych państwach	195,608	38,
	tudzież zą koszta likwidacyjne	50,465	48,

A zatém razem monetą konwencyjną 1,575,590 28

C. k. uprzywilejowany Zakład ***Assicurationi Generali*** zabezpieczając od szkody ogniowéj (nawet od uderzenia pioruna), budynki mieszkalne i gospodarskie, meble, towary, sprzęty, ziemiopłody i bydło, przyjmuje także do zabezpieczenia i na życie człowieka, kapitały lub dochody, które równie za życia jakoteż w przypadkach śmierci wypłacone bywają, posiada w stałym funduszu zapewniającym złr. 10,500,000 w m. k. składającym się: z różnych funduszów rezerwowych złr. 5,500,000 z kapitału początkowego złr. 2,000,000, i z różnych dochodów z premiów i z procentów z kapitałów złr. 3,000,000; odpowie tak jak i dotąd wszędzie i zawsze w godny sposób położonemu weń zaufaniu, a wynagradzając osobom z téj zbawiennéj instytucyi korzystającym poniesione szkody prędko i rzetelnie, pochlebia sobie, iż do liczby już tak znacznéj swych uczestników, nowych sobie zjednać zdoła.

Celem ułatwienia przystąpienia do assekuracyi, ustanowieni są we wszystkich miastach na prowincyi podagenci, którzy żądanych informacyj, tudzież formularzy do podań bezpłatnie udzielają.

F. J. Kirchmajer i Syn,

Główni Ajenci w Krakowie.

J. B. Goldmann,

Jeneralnie upełnomocniony zastępca w Tarnowie.

CZAS w Nrze 147 z dnia 1go lipca r. b. z okazyi ogłoszenia sprawozdania rocznego z czynności zakładu zabezpieczającego ASSICURAZIONI GENERALI w Tryeście, umieścił był te słowa, na które zwraca się tu powtórnie uwagę:

„Przy nadchodzących niebawem żniwach przypomnieć należy właścicielom ziemskim, aby zbiory swoje zabezpieczali od ognia w zakładach asekuracyjnych. Pożary w naszym kraju są częstsze niż gdzieindziéj, a to z powodu czy nieostrożności i braku ogniotrwałych zabudowań gospodarskich, czy téż niekiedy złéj woli. Opłata składana do zakładu zabezpieczającego niejest nazbyt drogo kupioną rękojmią spokojności umysłu i pewności majątkowéj, a przecież w kraju naszym niejest stosunkowo odpowiednia do wartości majątek obywatelski reprezentującéj; jak to umieszczony tu poniżéj wykaz wynagrodzeń Zakładu Tryestskiego znanego pod nazwą ASSICURAZIONI GENERALI przedstawia. Zakład ten do najmożniejszych i najbardziéj w monarchii rozpowszechnionych liczący się, którego głównymi w kraju naszym ajentami są pp. **Kirchmajer** w Krakowie i **J. B. Goldmann** w Tarnowie, wykazuje, iż w r. 1853 z summy przeszło półtora-miliona złr. poszkodowanym wypłaconéj, przypadło na Galicyą tylko 65,000 złr. niespełna. Niemożemy przeto pominąć, aby umieszczając ogłoszenie wypłat za szkody zeszłoroczne, nie zwrócić zarazem uwagi na zbliżający się najstósowniejszy czas do zabezpieczenia i zbiorów i budynków gospodarskich, nie przypominając już właścicielom miejskim, których smutny pożar Krakowa do ciągłego zabezpieczania domów nieochybnie spowodował. Dodać tu jeszcze należy, że zabezpieczenie zabudowań gospodarskich i zbiorów ma jeszcze tę za sobą stronę moralną, iż staje się hamulcem dla zbrodni, bo złość ludzka nie ucieka się zwykle do podkładania ognia, wiedząc, że pożar nie zrządzi osobistéj straty właścicielowi, któremu zakład zabezpieczający wartość poniesionéj szkody wraca."

AMALIA FLINTER

utrzymująca

MAGAZYN

Strojów Damskich

na Stradomiu pod Nr. 1.

powróciwszy z Wiednia, ma zaszczyt zawiadomić Szanowne Panie, iż opatrzyła tenże świeżemi strojami teraźniejszéj pory roku w guście najnowszym, które po najumiarkowańszych cenach sprzedaje. (1084-2-3)

W dniu 24 października r. b. w przechodzie od ulicy Sławkowskiéj do bramy Floryańskiéj na plantacyach, zgubione zostało

PORTE-MONNAIE

w którém znajdowało się złr. 41 m. k. — waffenpass na broń i różne notatki. — Łaskawy znalazca raczy tylko oddać Portmonnaie wraz z Waffenpassem i notatkami do drukarni Czasu — pieniądze zaś dla siebie zatrzymać może. (1085-2-3)

C. k. teatr niemiecki w Krakowie

We wtorek d. 7 listopada **Othello,** trajedya w 5ciu aktach przez Szekspira, tłumaczona przez Szlegla i Ticka. Pan Ira Aldridge (Afrykanin), członek teatru Drurylańskiego w Londynie wystąpi w roli Othella po raz pierwszy jako gość.

We środę dnia 8 listopada **Belizaryusz**, wielka heroiczno-tragiczna opera, Donizettego.

We Czwartek dnia 9 listopada (z zawieszeniem abonamentu) drugie i ostatnie gościnne przedstawienie pana Ira Aldridge: **Kupiec Wenecki** dramat w 5ciu aktach przez Szekspiera, w roli ***Shylok*** wystąpi pan Ira Aldridge.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
4	2	327'"81	+ 5°2	64 0	ppł zachodni średni	pochmurno			
„	10	327 64	+ 4 4	70 3	płzachodni mocny	„		+ 5°9	+ 2°5
5	6	326 75	+ 3 0	79 8	ppłzachodni średni	„	deszcz		
„	2	327'"00	+ 4°0	81 0	„ słaby	pogoda z chmurami			
„	10	327 75	+ 1 8	95 8	płzachodni „	„	wieczór deszcz	+ 5°1	+ 1°7
6	6	326 29	+ 0 3	95 3	„ „	„	szron		

W dniu 4 listopada wyciągnięto numera na loteryi Lwowskiéj **26. 47. 33. 24. 85.**

W dniu 4 listopada wyciągnięte numera na loteryi Wiedeńskiéj **30. 19. 16. 38. 53.**

Przyszłe ciągnienie loteryi Lwowskiéj i Wiedeńskiéj przypada dnia 18 listopada r. b. ostatnia stawka 15go listopada r. b.

SAISON D'ÉTÉ. **BAINS DE HOMBOURG** SAISON D'ÉTÉ.

Prés Francfort-sur-le-Mein.

La Saison d'Eté offre aux touristes et au public fashionable tous les avantages, les plaisirs et les agréments qui ont fondé, depuis treize ans, la vogue des **Bains de Hombourg.**

Le magnifique **Casino,** entièrement renouvelé et considérablement agrandi, grâce à son excellente distribution et à la richesse de ses décors, est aujourd'hui l'établissement le plus confortable, le plus splendide des bords du Rhin. Il contient:

1) **Le Cabinet de Lecture,** où le public est admis à lire gratuitement les premiers et les meilleurs journaux de l'Europe;

2) **Les Salons de Conversation,** de **Jeux de Commerce,** de **Roulette** et de **Trente et Quarante,** ouverts depuis onze heures du matin jusqu'à onze heures du soir. La Banque des Jeux à Hombourg présente au public **un avantage de 50 pour cent** sur tous les établissements des bords du Rhin;

3) **Le Café-Restaurant,** le **Divan** et la vaste **Salle à manger,** où se tient chaque jour à 5 heures la table d'hôte, servie à la française;

4) **La Grande salle de Bal,** où se donnent sans interruption les **Fêtes** et les **Concerts.**

L'excellent **Orchestre,** dirigé par M. GARBÉ, se fait entendre chaque soir dans la Salle de Bal.

Les Chasses ont lieu sur une étendue de VINGT MILLE HECTARES de plaines et forêts, dans lesquelles abondent le gros et le petit gibier.

Les familles étrangères trouvent dans les nombreux **Hôtels** et les **Maisons** particulières des logements confortables, à des prix modérés.

On se rend de **Bruxelles à Hombourg** en vingt-quatre heures, par chemin de fer et la navigation à vapeur du Rhin, en passant par **Cologne, Mayence** et **Francfort.** — Trajet de **Francfort** à **Hombourg** en une heure.

(9)

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni,* rządzca drukarni.